Prof. dr hab. Ignacy Reifer
1909–1971

Profesor Ignacy Reifer jest najmniej znany spośród czterech osób – założycieli Instytutu Biologii Molekularnej (IBM) – których sylwetki prezentujemy w niniejszym opracowaniu. Jest tak dlatego, gdyż prof. Reifer był z nami stosunkowo krótko; spędził w Krakowie tylko dwa ostatnie lata swego życia. Tym bardziej uważam, że warto przypomnieć jego sylwetkę, była to bowiem postać barwna, wyrazista, dla niektórych może nawet trochę kontrowersyjna.

Ignacy Reifer urodził się w 1909 roku w Chrzanowie, w rodzinie żydowskiej. Jego ojciec Abraham i matka Matylda z Rozenbaumów byli właścicielami drogerii w tym mieście. W Chrzanowie ukończył gimnazjum im. St. Staszica, po czym w roku 1926 wyjechał do Brna, gdzie studiował chemię na Wydziale Chemicznym tamtejszej politechniki. Studia ukończył w roku 1931, a już rok później uzyskał stopień doktora na podstawie rozprawy poświęconej analizie stopów miedzi, brązu i srebra na drodze miareczkowania, a więc była to czysta chemia.

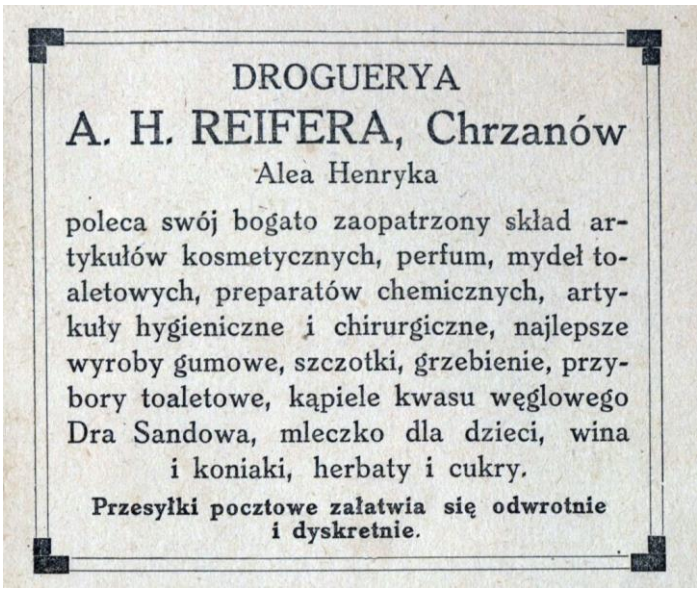
DROGUERYA
A. H. REIFERA, Chrzanów
Alea Henryka
poleca swój bogato zaopatrzony skład artykułów kosmetycznych, perfum, mydeł toaletowych, preparatów chemicznych, artykuły hygieniczne i chirurgiczne, najlepsze wyroby gumowe, szczotki, grzebienie, przybory toaletowe, kąpiele kwasu węglowego Dra Sandowa, mleczko dla dzieci, wina i koniaki, herbaty i cukry.
Przesyłki pocztowe załatwia się odwrotnie i dyskretnie.

Ryc. 1. *Reklama drogerii rodziców prof. Reifera w Chrzanowie*[1]

Ryc. 2. *Ignacy Reifer – zdjęcie maturalne*[2]

W roku 1933 dr Ignacy Reifer przeniósł się do Wiednia, gdzie podjął pracę w Instytucie Patologii Ogólnej i Doświadczalnej. Tam, w pracowni prof. Rapaporta, zajmował się opracowywaniem mikrometod do oznaczania związków ważnych dla diagnostyki medycznej. Z tego okresu pochodzi 7 prac opublikowanych wspólnie z prof. Rapaportem w „Microchemica Acta". Praca pod kierunkiem prof. Rapaporta była dla ówczesnego dr. Reifera ważnym, nowym doświadczeniem i wprowadzeniem w obszar chemii biologicznej i lekarskiej. Mówiąc o tam-

[1] Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości pani Anny Sadło-Ostafin z Muzeum w Chrzanowie
[2] Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości pani Anny Sadło-Ostafin z Muzeum w Chrzanowie

tym okresie, wspominał często prof. Rapaporta i jego słowa: „Słuchaj, Johnny (tak nazywał go prof. Rapaport), pamiętaj, że najważniejszym przyrządem w laboratorium chemicznym jest probówka”.

Na Uniwersytecie Wiedeńskim dr Reifer pracował do roku 1933. W obliczu nadciągającego Anschlussu zawczasu wyjechał z Austrii i poprzez Wielką Brytanię dotarł do Nowej Zelandii, gdzie spędził 11 lat. Pracował w Massey Agricultural College w Palmerston North, początkowo jako asystent, a później jako *fellow*. Tam jego zainteresowania badawcze skierowały się w kierunku chemii i biochemii roślin, a jednym z przejawów jego działalności było utworzenie Zakładu Chemii Roślin. W tamtym okresie zajmował się m.in. chemią alkaloidów i innych niebiałkowych związków azotowych, zgłosił też dwa patenty dotyczące preparatów witaminowych.

Profesor Reifer był zdeklarowanym idealistycznym lewicowcem i oprócz badań naukowych prowadził aktywną działalność polityczną. Działalność ta często przysparzała mu kłopotów. Na przykład w Nowej Zelandii był założycielem i sekretarzem Wszechsłowiańskiego Związku Nowej Zelandii i – jak mi opowiadał – był z tego powodu pod nadzorem policyjnym.

Ryc. 3. *Ignacy Reifer w laboratorium w Warszawie*[3]

Po zakończeniu wojny Ignacy Reifer starał się o zgodę na powrót do Polski; uzyskał ją dopiero w roku 1948. Po powrocie pracował jako rzeczoznawca chemiczny w randze podpułkownika w Ministerstwie Obrony Narodowej. Zgodnie ze swoimi lewicowymi poglądami wstąpił też do Polskiej Partii Robotniczej. Po roku pracy w Ministerstwie Obrony Narodowej zatrudnił się

[3] Zdjęcie udostępnione dzięki uprzejmości pani Anny Sadło-Ostafin z Muzeum w Chrzanowie

w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW), gdzie w roku 1949 uzyskał habilitację na podstawie rozprawy „Amoniak w ekstraktach roślinnych – rola mocznika". Z SGGW prof. Reifer był związany aż do roku 1963, początkowo jako kierownik Zakładu Biochemii Roślin na Wydziale Ogrodniczym, a potem jako twórca i kierownik Zakładu i Katedry Biochemii Roślin na Wydziale Rolnym.

W roku 1951 docent Reifer uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, w roku 1957 – profesora zwyczajnego, a w roku 1964 został członkiem Polskiej Akademii Nauk.

Równolegle do swej pracy w SGGW Ignacy Reifer współtworzył Instytut Biochemii i Biofizyki PAN, otwarty w roku 1957, gdzie zorganizował Zakład Biochemii Roślin, którym to Zakładem kierował do roku 1969. Pełnił też funkcję wicedyrektora Instytutu ds. naukowych.

W roku 1965 prof. Reifer nawiązał współpracę z Uniwersytetem Jagiellońskim. Powierzono mu opiekę nad organizacją i kierownictwo Katedry Biochemii i Biofizyki na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi. Profesor długo nie mógł uzyskać zgody Ministerstwa na przeniesienie do Krakowa, dlatego większość prac organizacyjnych związanych z tworzeniem Katedry wykonywała ówczesna docent Maria Sarnecka-Keller. Pod koniec roku 1968 prof. Reifer wreszcie uzyskał zgodę na przeniesienie do Krakowa i od roku 1969 do końca okresu istnienia Katedry Biochemii i Biofizyki był jej kierownikiem, kierując jednocześnie Zakładem Biochemii Roślin w tej Katedrze. Dzięki swojej wysokiej pozycji w kręgach nauki polskiej prof. Reifer uzyskał kwotę 100 000 dolarów na wyposażenie nowo tworzonej Katedry. Była to jak na owe czasy kwota ogromna i dodatkowo w bardzo trudno dostępnych w tamtym okresie dewizach. Za pieniądze te zakupiono wiele nowoczesnych aparatów naukowych, między innymi owiany legendą spektrometr elektronowego rezonansu paramagnetycznego firmy Varian. Legendarny dlatego, że działa do dzisiaj i wciąż jest wykorzystywany do kształcenia studentów.

Ryc. 4. *Ignacy Reifer – Kierownik Katedry Biochemii i Biofizyki UJ*

W czasach, w których prof. Reifer kierował Katedrą Biochemii i Biofizyki, istniały polityczne tendencje, a czasem nawet naciski, aby likwidować katedry i tworzyć instytuty na uczelniach, co było pokłosiem tzw. wydarzeń marcowych. Ówczesna kadra naukowa Katedry Biochemii i Biofizyki oraz Katedry Fizjologii Roślin (przedstawicieli obu Katedr uhonorowaliśmy tablicą pamiątkową), dostrzegła jednak w tym szansę na konsolidację badań i stworzenie prężnego instytutu – Instytutu Biologii Molekularnej. Tym niemniej, z powodów dla mnie nieznanych, wniosek o utworzenie Instytutu Biologii Molekularnej był dwukrotnie odrzucany przez władze. Profesor Reifer wielokrotnie interweniował w tej sprawie w Warszawie i w końcu zgoda taka została wydana. Decyzją z ówczesnego rektora UJ Mieczysława Klimaszewskiego Instytut Biologii Molekularnej rozpoczął swoją działalność 1 maja 1970 roku.

W czasach tworzenia IBM prof. Reifer był uczonym najwyższym rangą i doświadczeniem spośród założycieli Instytutu i było całkowicie naturalne, że to on będzie jego pierwszym dyrektorem. Profesor Reifer odmówił jednak przyjęcia tej funkcji ze względu na zły stan zdrowia i jako kandydata na to stanowisko wskazał prof. Zurzyckiego. Tak też się stało i prof. Jan Zurzycki został powołany na pierwszego dyrektora Instytutu Biologii Molekularnej UJ. Profesor Reifer zmarł rok później będąc w pełni sił twórczych.

Profesor Reifer nieomal do końca swoich dni bardzo aktywnie zabiegał o ważne dla Instytutu sprawy. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, czasami prosił, abym towarzyszył mu w drodze do Collegium Novum na rozmowy z rektorem Mieczysławem Klimaszewskim. Oczywiście nie uczestniczyłem w tych rozmowach, ale z dyskusji prowadzonych w taksówce zapamiętałem, że prof. Reifer jedzie do Pana Rektora upominać się o obiecane środki finansowe, gdyż, jak mówił, nie wszystko z tego, co mu obiecano, otrzymał.

Na koniec, niech mi będzie wolno podzielić się niektórymi osobistymi wspomnieniami z mojej pracy pod kierownictwem prof. Reifera (był to okres od jego przyjazdu do Krakowa do śmierci w 1971 roku). Pracę magisterską pisałem z etologii motyli, dlatego przychodząc do pracy w zakładzie prof. Reifera, miałem niewielkie pojęcie o biochemii. Profesor Reifer cierpliwie uczył mnie od podstaw, jak napełniać kolumny, jak regenerować żele itp. Byłem wtedy początkującym asystentem, on profesorem zwyczajnym, członkiem PAN, kierownikiem Katedry, byliśmy więc na dwóch biegunach kariery naukowej. Jednak w pracy stwarzał taką atmosferę, że zupełnie nie odczuwało się dzielącego nas dystansu. Nasza relacja była taka, że nie krępowałem się zapytać go, czy jest wierzący albo dlaczego zapisał się do partii.

Pamiętam zdarzenie z pierwszych dni mojej pracy z prof. Reiferem. Niechcący stłukłem elektrodę kalomelową. Poszedłem do Profesora, poinformowałem go o zdarzeniu i oczekiwałem słusznej reprymendy. Na co Profesor rzucił: „I co tak stoisz, na co czekasz? Nie jesteś pierwszą osobą, która stłukła elektrodę kalomelową".

Profesor pomimo złego stanu zdrowia był wulkanem energii. Dużo wymagał od innych, ale jeszcze więcej od siebie. Jeżeli się coś rozlało, pierwszy łapał za ścierkę i wchodził pod stół, aby to wytrzeć. Profesor Reifer lubił pracę eksperymentalną i większość czasu spędzaliśmy razem w laboratorium. Jednak, kiedy były ważne mecze w telewizji lub wybory w Wielkiej Brytanii, którymi bardzo się interesował, to wychodził nieco wcześniej, a ja zostawałem, aby dokończyć eksperyment. Ale nigdy nie odbywało się to na zasadzie stanowczego polecenia: ja wychodzę, a ty zostań i dokończ eksperyment, a raczej w formie prośby. Zwykle mówił, jakby usprawiedliwiając się: „Dzisiaj jest mecz w telewizji, więc chciałbym wyjść wcześniej – czy przypilnujesz kolumny?".

Profesor Reifer i jego żona Jadwiga Szymak-Reifer prowadzili dom otwarty. Bywałem wraz z żoną zapraszany na przyjęcia, które organizowali. Tam też po raz pierwszy spotkałem Aleksandra Koja, ówczesnego docenta, a przyszłego rektora UJ. Państwo Reiferowie zajmowali obszerne mieszkanie w domu uniwersyteckim przy alei Słowackiego 15 (potocznie zwanym trumną uniwersytecką) i posiadali stół do ping-ponga. Pamiętam mecz pingpongowy, który rozegrałem z docentem Kojem. Mecz ten przegrałem, ale nie przez szacunek młodego asystenta należny docentowi; po prostu docent Koj był lepszy.

Profesor Reifer przez całe życie bardzo aktywnie i skutecznie angażował się w działalność organizacyjną, jednak przede wszystkim był badaczem. Opublikował ponad 100 prac naukowych, a ostatnie z nich ukazały się 1972 roku, już po jego śmierci. Tak stare publikacje nie są zazwyczaj ujmowane w wielu współczesnych bazach danych. Tym niemniej według Web of Science ponad 50 artykułów prof. Reifera było cytowanych łącznie 249 razy, a jego indeks Hirscha wynosi 9.

Kazimierz Strzałka

Kraków, wrzesień 2022 – czerwiec 2023